



Dobra myśl u podstaw dobrego czynu

Ks. Bogusław Drodź¹

Wchodzenie w przestrzeń katolickiej nauki społecznej rozgrywa się na wielu płaszczyznach. Bez wątpienia fundamentalną kwestią wydaje się być sprawa społecznych relacji. Ich metafizyczne znaczenie, jak i etyczna jakość wprost decydują, czy znajdujemy się w społecznym nauczaniu Kościoła, czy też balansujemy między ideami, którymi bezpardonowo żywi się niejedna ideologia.

Dla Kościoła ważny jest człowiek, a nawet więcej trzeba powiedzieć, bo każdy człowiek. To jego relacje z Bogiem, drugim człowiekiem, ze światem przyrody, ale i z wszelkim dobrem wytwarzanym dzięki pomysłowości ludzkiej, stanowią najwłaściwszy przedmiot katolickiej nauki społecznej. Nie oznacza to jednak, że ta nauka zajmuje się „wszystkim”, co jest oczywiście nieprawdą. Zajmuje się ona społecznymi relacjami, z niedającym się nijak obalić przekonaniem, że ich charakter jest wtórny wobec działającego społecznie człowieka, wobec pierwszorzędnego znaczenia ludzkiej osoby, jego niezbywalnej godności, zarówno tej naturalnej, jak i tej głęboko zanurzonej w nadprzyrodzoności.

Przesłanie społeczne Kościoła nie jest dobrze znane chrześcijanom, zaś katolicka nauka społeczna rozumiana jak naukowa dyscyplina teologiczna, nie zawsze jest traktowana należycie przez specjalistów innych dziedzin teologicznych. A trzeba zapytać jeszcze o miejsce katolickiej nauki społecznej w teorii i praktyce pozostałych, jakże rozbudowanych obszarach ludzkiej aktywności poznawczej oraz działaniowej.

Postawmy inne pytanie: czego oczekują od katolickiej nauki społecznej osoby chcące ją poznać? Czy potraktują ją bardziej jako elementarz czy też jako poradnik? Jeśli elementarz – to zechcą się jej nauczyć, co w przyszłości, może nawet i niedalekiej, zostanie zamienione na wypracowaną „trampolinę”, która uskuteczni, a niejednokrotnie obroni przed błędami, osobowy i społeczny rozwój. A jeżeli osoby chcące rozeznaczyć katolicką naukę społeczną, potraktują ją jako poradnik, to z tego powodu, że już widzą w niej efektywne narzędzie, przydatne w rozwiązywaniu współczesnych problemów społeczno-kulturowych.

Jedno i drugie podejście godne jest zauważenia, gdyż oba wchodzą w wachlarz szeroko rozumianej promocji katolickiej nauki społecznej. Byłoby najlepiej, gdyby katolicka nauka społeczna stanowiła wyjątkowo wspaniały podręcznik, który klarownie i przekonująco tłumaczy byt społeczny, jego istnienie i funkcjonowanie, jego moralno-etyczne zaplecze oraz jego polityczno-ekonomiczne oblicze.

Niniejszy numer „Społeczeństwa” jest relacją z III Festiwalu Katolickiej Nauki Społecznej. Nie pretendując do oddania wszystkiego, co się dokonało podczas trwania Festiwalu, periodyk nasz przedstawia podejmowane zasadnicze problemy, stawia pytania, które nie zaliczają się jedynie do retorycznych oraz proponuje konkretne rozwiązania, niepozbawione granicznych warunków.

Poprzez prezentowane teksty zapraszamy Czytelników do wniknięcia w problematykę Festiwalu. Niech myśli zawarte na stronach tego czasopisma staną się przedmiotem refleksji oraz – jeśli mają za sobą wystarczającą argumentację – motorem dobrego społecznego działania w codzienności, która oby zmierzała do całkowitego odnowienia wszystkiego w Chrystusie.

Przypisy:

¹ Ks. dr hab. Bogusław Drożdż, prof. PWT we Wrocławiu. Kierownik Katedry Nowej Ewangelizacji PWT, red. naczelny Legnickich Studiów Teologiczno-Historycznych „Perspectiva” oraz red. naczelny kwartalnika „Społeczeństwo”.